Nr. 23. Lwów dnia 9. Czerwca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wspaniałą, podniosłą i radosną uroczystość święcił przed dwoma dniami cały świat polski uroczystość pięciowiekowego istnienia Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

Niechże i nam zatem wolno będzie skromnemi słowy cześć i hołd oddać tej ukochanej naszej ALMAE MATRI — wiekowej pochodni polskiej nauki — przodowniczce cywilizacyi zachodniej na wschodzie Europy — krzewicielce prawdziwej oświaty — chlubie Imienia polskiego.

W tej gwieździe z światła różnych nauk złożonej płonie od lat niedawnych także ognisko wiedzy rolniczej polskiej — „*Studium rerum rusticarum*“ — niechże więc do mnogich życzeń, jakie w dniu tym każde polskie składało serce, dołączą się i nasze gorące i szczere:

Vivat crescat floreat Alma Mater Jagellonica!

Kultura owoców w Austryi.

Państwowa Rada rolnicza na ostatniem posiedzeniu z dnia 18. maja b. r. zajmowała się wnioskami przedłożonemi jej przez specyalny subkomitet w sprawie podniesienia kultury owoców w Austryi.

Z dotyczącego referatu prof. Franciszka Richtera wyjmiemy przedewszystkiem niektóre daty wykazujące o ile rozwinęła się produkcya owoców w ostatnich czasach w Austryi a specyalnie w Galicyi.

Produkcya owoców w całej Austryi w dziesięcioleciu 1889 – 1898 wynosiła w przecięciu rocznie 3,617.415 cetnarów metrycznych wtem było 19.724 *q* kasztanów; 1,854,724 cetn. metr. owoców ziarnkowych (jabłek, gruszek): 1,618.666 cetn. metr. owoców pestkowych: 75.883 cetn. metr. orzechów.

Jeżeli przyjmiemy, że cetnar metryczny wszelkiego rodzaju owoców wart jest w przecięciu 5 zł. w. a., to okaże się, że wartość przeciętna całej produkcyi owocowej Austry wynosi rocznie 36 42 milionów koron*),

Produkcya owocowa Galicyi zbliża się najwięcej do produkcyi owocowej Czech i w dziesięcioleciu 1889 — 1898 wynosiła w przecięciu rocznie: 801, 458 cetnarów metrycznych, z czego przypadało na owoce

*) W specyalnie na owoce urodzajnym roku 1888 osiągnęła produkcya ta, aż wartość 50 milionów koron.

ziarnkowe 394.418 q na owoce pestkowe 404.581 q a na orzechy itp. 2459 q Tylko mała część tego ogólnego rezultatu przypada na okręg Krakowski, nierównie zaś większa część na Galicyę wschodnią. W roku 1895 n. p. z ogólnej cyfry produkcyi, wyprodukowała Galicya wschodnia; 1,0J7 00 q owoców, krakowskie zebrało tylko 23.800 q Najlepszy zbiór owoców w Galicyi w dziesięcioleciu 1889—1898 był w roku 1900, bo wynosił 1,725.590 q I w latach 1889, 1891, 1895 i 1898 zebrano przeszło milion q Natomiast najsłabszym był zbiór z roku 1892, bo doszedł zaledwo cyfry 84.220 cetnarów metrycznych.

Jeżeli sięgniemy po za dziesięciolecie 1889—1896, to jeszcze lepszym niż w roku 1890 był w Galicyi zbiór owoców w roku 1881 bo doszedł cyfry 3,213.720 q

Ciekawem jest, jak wobec tej produkcyi przedstawia się wywóz owoców w Austryi za granicę i dowóz owoców do Austryi z innych krajów

Wywóz świeżych owoców z Austryi za granicę wynosił w latach 1881—1890 w przecięciu rocznie 771.563 cetnarów metrycznych, dowóz z zagranicy w tymże okresie 76.742 cetnarów metrycznych. Natomiast w ośmioleciu następnem 1891—1898 wynosił wywóz roczny świeżych owoców z Austryi 766.878 cetnarów metrycznych, w wartości 15,774 865 koron, dowóz do Austryi 256.706 cetnarów metrycznych w wartości 5,143.257 koron. Szczegółowo biorąc: samych jabłek, gruszek i śliwek wywoziła Austrya w tem ostatniem ośmioleciu 537.397 cetnarów metrycznych rocznie w wartości 9,121.019 koron: dowożono zaś do niej tychże owoców 152.586 cetnarów metrycznych w wartości 2,014,352 koron.

Z całej cyfry wywozu świeżych owoców z Austryi w tym okresie, przypadało na wywóz do Niemiec 89·3%, na wywóz do innych krajów 10·7%; z wywozu jabłek gruszek i śliwek: 96·6% na Niemcy, 3·4% na inne kraje, Co do dowozu zaś w tymże okresie dowożono do Austryi z Serbii 35%, z Włoch 40·4%, z innych krajów 24·6% wszystkich owoców.

Z cyfr tych okazuje się, że wartość wywożonych z Austryi za granicę owoców jest trzy razy tak wielką jak wartość owoców dowożonych a nawet, jeżeli weźmiemy tylko jabłka, gruszki i śliwki, cztery razy tak wielką. Widzimy dalej, że przy dowozie owoców do Austryi grają główną rolę owoce południowe (zwłaszcza winogrona) co okazuje się z tego, że 75% dowożonych owoców nadchodzi z Włoch i Serbii i że dowóz owoców z zagranicy do Austryi, porównując okres czasu 1881—1890 a okres 1891—1898, więcej jak potroił się, podczas gdy wywóz zagranicy pozostał na tej samej wysokości. Widzimy wreszcie, że wywóz świeżych owoców austryackich kieruje się głównie do Niemiec.

Co do owoców suszonych, co do których dat szczegółowych dla braku miejsca tu nie przytaczamy, nadmienimy tylko, że śliwek suszonych najwięcej do Austryi dowozi Serbia. W roku 1897 dowiozła ich 27.512 cetnarów metrycznych w wartości 55.024 koron. Lecz Austrya sama wywozi śliwek suszonych znacznie więcej, w roku 1898 doszedł wywóz jej za granicę w śliwkach suszonych, do cyfry 167.689 cetnarów metrycznych w wartości 6,646.806 koron. Dowóz innych owoców suszonych, konserwów owocowych, soków itd. do Austryi jest nieznaczny, w najwyższej cyfrze jaką osiągnął w roku 1897 wynosił tylko 5774 cetnarów metrycznych (w tem 4517 cetnarów metrycznych z Ameryki!) Natomiast wywóz tych wyrobów owocowych ż Austryi za granicę wynosił w r. 1893, w najniższej swej cyfrze: 26.805 cetnarów metrycznych a w r. 1891 w najwyższej swej cyfrze: 40.005 cetnarów metrycznych. Większa część tego wywozu kierowała się do Niemiec; obok tego pewna ilość znaczniejsza do Francyi.

Z wszystkich więc wyżej przytoczonych dat, widzimy, że w austryackim exporcie owocowym — tak owoców świeżych, jak suszonych — grają pierwszą rolę jako miejsce odbytu, Niemcy Konsumcya Niemiec tak w owocach świeżych, jak suszonych i przeznaczonych na moszcz wzrasta z roku na rok i nie może być pokrytą przez własną produkcyę, — chociaż i ta rośnie — bo przy różnorodnych stosunkach klimatycznych Niemiec, dobre zbiory owocowe dają się osiągnąć tylko okolicami. Niemcy muszą więc sprowadzać owoce z zagranicy, zwłaszcza Niemcy południowe i środkowe w których tyle wyrabia się moszczu owocowego. W ostatnich latach prócz tego, niepogoda wpłynęła bardzo ujemnie na zbiory owocowe Niemiec, zwłaszcza w Wirtembergii, gdzie grady zdziesiątkowały, rzec można stan drzew owocowych w kraju. Wreszcie i potężny rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec w ostatnich dziesiątkach lat, podniósł dobrobyt klas niższych nawet i wzmógł tem samem konsumcyę owoców.

Podobne zaś jak w Niemczech, korzystne warunki dla zbytu owoców nadchodzących z zagranicy, spotykamy i w innych krajach, wysoko pod względem gospodarczym rozwiniętych, w Anglii i we Francyi.

Według statystyki handlowej niemieckiej wynosił dowóz świeżych owoców z zagranicy do Niemiec w roku 1891: 1,203.840 cetnarów metrycznych, w wartości 15·7 milionów marek; w roku 1894; 1,160.330 cetnarów metrycznych w wartości 22·2 milionów marek: w roku 1895: 1,174.520 cetnarów metrycznych w wartości 24.6 milionów marek: w roku 1896: 1,056 720 cetnarów metrycznych, w wartości 22·5 milionów marek; wreszcie w roku 1897: 1,413.373 cetnarów metrycznych, w wartości 35.5 milionów marek.

Większa część dowiezionych tak owoców pochodziła z Austro Węgier, część mniejsza rozdzielała się na Szwajcaryę, Belgię, Niederlandy, w ostatnich latach także na Włochy i Francyę, które to dwa państwę również teraz dowożą znaczne ilości owoców na moszcz przeznaczonych do Niemiec. (W roku 1899 dowieziono do samej Wirtembergii 1146 wagonów owoców z Francyi a 884 z Belgii i Holandyi.

W austryackim wywozie owoców, nie wszystkie kraje monarchii biorą równy udział.

Co do ilości wywożonych owoców pierwsze miejsce zajmują Styrya, i Czechy a po nich idą dopiero inne kraje koronne. Styrya wywozi co prawda głównie owoce na moszcz, w części jednak także i delikatne owoce stołowe (jabłka). Pierwsze wywozi głównie do Niemiec południowych i środkowych, drugie — pomijając targ wiedeński — na Wschód (do Aten, Aleksandryi) i na północ (do Hamburga, Berlina). Ogółem wywiozła jednych i drugich w roku 1891, — bardzo dobrym roku pod względem zbiorów

owocowych — 437 580 cetnarów metrycznych w wartości 4 milionów koron.

Czechy produkują bardzo dobre owoce stołowe i kuchenne, które w wywozie kierują się do Niemiec środkowych i północnych nawet przy korzystnych warunkach do Anglii, Szwecyi i Norwegii, obok tego i owoce suszone, które głównie idą do Niemiec. W roku 1893 wywiozły Czechy 139.922 cetnarów metrycznych świeżych owoców w wartości 1,169.001 koron i 17742 cetnarów metrycznych owoców suszonych w wartości 445.180 koron, razem przeto wywiozły 157.664 cetnarów metrycznych owoców w wartości 1·6 milionów Koron. Co do owoców suszonych to subkomitet rady rolniczej — z którego referatu czerpiemy te daty — wyraził zdanie, że gdyby zastąpiono w Czechach prymitywny sposób suszenia, systemem ewaporacyjnym na wzór amerykański, gdyby wprowadzono odpowiednie sortowanie i opakowanie, jak to zrobił rząd krajowy w Bośnii w latach ostatnich, owoce suszone czeskie — i w ogóle austryackie — mogłyby się stać bardzo pożądanym artykułem zbytu na targu światowym. Że odbyt na śliwki suszone, jest wielkim na targu międzynarodowym, dowodzi tego fakt, że export śliwek suszonych z całych Austro Węgier w roku 1892 doszedł cyfry 252,017 cetnarów metrycznych w wartości więcej jak 7·5 milionów koron!

Po Czechach, co do ilości exportowanych owoców, idzie Tyrol południowy. Produkuje on jak wiadomo najdelikatniejsze owoce stołowe i ograniczając się na produkcyę niewielu lecz wybornych gatunków. zwłaszcza w jabłkach, organizując umiejętnie handel owocowy, znalazł trwały odbyt dla swych owoców na targach północno-niemieckich i rosyjskich. Ogólny export owocowy Tyrolu w latach średnich można szacować na 80.000 cetnarów metrycznych w wartości około 1 miliona koron.

Po Tyrolu dopiero zajmuje miejsce Galicya z Bukowiną które miały w roku 1899 wysłać swych 578 wagonów t. zn. licząc wagon po 100 cetnarów metrycznych, 57.800 cetnarów metrycznych owoców i jarzyn, z tego zaś miało pójść za granice Austryi 70—80 procent.

Karyntja exportuje rocznie około 41.200 cetnarów metrycznych owoców: Kraina: 30—40.000; Voralberg 20.000, Austrya niższa, — która naturalnie rachuje w swej produkcyi, głównie na zbyt wewnątrz monarchii, na targu wiedeńskim — także około 20.000 Tyrol północny: 5000 cetnarów metrycznych.

Gorycya pozbywa swe piękne owoce, świeże, jak również suszone, wewnątrz monarchii, nie ma więc u niej mowy o exporcie za granicę; tak samo zaś nie ma exportu owocowego zagranicznego Ślązk, gdzie hodowla owoców znajduje się dopiero w pierwszych początkach.

Morawy wreszcie, chociaż mają bardzo rozwiniętą produkcyę owocową, pozbywają swe owoce głównie wewnątrz monarchii, we Wiedniu, w Galicyi i na Ślązku. Przez zbudowanie projektowanego kanału łączącego Dunaj z Odrą, mogłaby znaczna część morawskich owoców skierować się do Niemiec.

Tak przedstawiają się: produkcya owocowa całej Austryi i poszczególnych jej krajów koronnych tudzież export austryackich owoców za granicę.

Jakież środki zalecił subkomitet Rady rolniczej, celem podniesienia kultury i exportu owoców w Austryi? Środki te są dwojakiej natury: jedne ogólne, które mają na celu ułatwienie wywozu austryackich owoców zagranicę, i ich zbytu, tudzież ochronę austryackiej produkcyi przed konkurencyą zagraniczną; drugie szczegółowe, które specyalnie mają już tylko na celu podnieść kulturę owoców wewnątrz monarchii.

Rozpatrzymy pokrótce te zalecone środki.

Za zasadniczy warunek większego rozwoju exportu austryackich owoców za granicę uważa subkomitet przedewszystkiem: uregulowanie stosunków transportowych i taryfowych przy wywozie owoców kolejami. A więc najpierw! zniżenie dzisiejszej wysokiej taryfy za wagon 10 000 kilogramowy owocu na moszcz przeznaczonego, przy przewozie bezpośrednim owocu tego do południowo i środkowo-niemieckich miejsc zbytu, tudzież zniżenie takiejże taryfy za transport owoców stołowych i kuchennych z Tyrolu i Czech do północno niemieckich targów. Taryfa dzisiejsza jest tak wysoką, że wedle obliczeń subkomitetu — szczegółowych dat nie przytaczam — pochłania 50% wartości towaru. Tylko wskutek tak wysokiej taryfy przewozowej na kolejach austryackich państwowych i prywatnych) nie są w stanie owoce austryackie, co do jakości znacznie lepsze od szwajcarskich, konkurować z tymiż owocami na targach niemieckich zwłaszcza w Wirtembergii. Koleje szwajcarskie przyznały jednak transportowi owoców do Wirtembergii wyjątkowe ulgi. Otóż to samo, celem usunięca konkurencyi szwajcarskiej, należałoby zrobić na kolejach austryackich i w tym celu wejść w porozumienic z kolejami niemieckiemi.

Zniżenie taryf dla przewozu owoców musiałoby dalej być na wszystkich kolejach austryackich, prywatnych czy rządowych jednolicie uregulowanem, bo dla wywożącego i handlującego owocami, jest to ogromnem utrudnieniem w jego obliczeniach, że różne koleje rozmaicie każą sobie za transport płacić.

Jak dalece wysokie i niejednolite taryfy kolejowe utrudniają zbyt owoców, najlepszy przykład na to dają Niemcy, gdzie mimo rozwiniętej miejscami wysoko kultury owocowej, zbyt owoców z tych stron w inne, pod względem owoców upośledzone strony państwa wyrównywanie więc różnic lokalnych produkcyi owocowej nie łatwo następuje, właśnie z powodu wysokich i niejednolitych taryf kolejowych, przy których obstają przedewszystkiem koleje pruskie. I okoliczność ta ułatwia Austryi dowóz jej owoców do Niemiec. Gdyby więc Niemcy przeprowadziły u siebie zniżenie taryf kolejowych dla transportu owoców i ich jednolite uregulowanie a Austrya tego właśnie nie zrobiła, straciłaby całkiem zbyt dla swych owoców w Niemczech!

Dla wysyłających pewną ilość wagonów owocu — jak n. p. 10 wagonów – trzeba by przyznać pewne refakcye. Również trzebaby zniżyć taryfę za przesyłkę owoców nie ładowanych pełnymi wagonami (alla rinfusa) lecz wysyłanych oddzielnie, w koszach, pakach (Stückgut), w który to sposób wysyła się delikatniejsze i lepsze gatunki owoców. Taryfa dzisiejsza „kawałkowa“ jeżeli ją tak można nazwać jest w porównaniu z wagonową jeszcze o 40—60% wyższą.

Prócz zniżenia taryf, za dalsze konieczne ułatwienie w transporcie owoców uznaje subkomitet:

przeznaczenie większej ilości wagonów dla transportu owoców, tak, żeby owoce nie musiały czekać na przeładowywanie ich, leżeć na składzie lub nieraz i na wolnem powietrzu i psuć się żeby nie przychodziły za późno na targ, gdy konjunktura minie, co wszystko naraża na straty wysełającego owoce.

Za również konieczne uznaje dalej wprowadzenie przy transporcie delikatniejszego owocu stołowego w paczkach, koszykach, przy którym wskutek opakowania sianem i słomą, zmniejsza się efektowna przestrzeń ładunkowa wagonu, wagonów 12 tonnowych i obliczanie przytem frachtu tylko wedle rzeczywistego naładowania owocem.

Wreszcie zaś żąda: urządzenia osobnych, wagonów owocowych, odpowiednio urządzonych z wentylacyą zwłaszcza, co rząd węgierski już zrobił —; przeznaczenia nieco więcej czasu na wyładowywanie i przeładowywanie owoców, gdyż przy pośpiechu przesyłki owocowe doznają nieraz uszkodzeń; przy transporcie delikatniejszych owoców stołowych w koszach pocztowych 5 kilogramowych i dla użytku prywatnego w wielkich miastach, zniżenia należytości za doręczenie; wreszcie zaś zaniechanie przy przewozie owoców okrętami, ładowania alla rinfusa, lecz wprowadzenia natomiast ładowania transportu w beczkach. Zwiększone koszta transportu wyrówna ta okoliczność, że owoc dojdzie w daleko lepszym stanie do swego miejsca przeznaczenia. To ostatnie życzenie dotyczy głównie owoców czeskich transportowanych Elbą do Niemiec.

Do warunków ogólnych mających podnieść export owoców z Austryi, zalicza subkomitet Rady rolniczej, prócz zniżeń taryfowych i ułatwień w transporcie ochronę produkcyi owocowej austryackiej przed importem owoców zagranicznych i stworzenie odrębnej statystyki owocowej w Austryi. (Dok. nast.)

Dr. W. P.

Z praktyki gospodarskiej.

Sposób szacowania krów systemem punktowania.

Przymioty krowy stanowią o jej wartości, ale że nie każdy przymiot wpływa równomiernie na tę wartość, zachodzi potrzeba wymiaru każdego z nich, aby oznaczyć w jakim stosunku przymioty wywierają swój wpływ na wartość krowy. Że zaś do każdego wymiaru potrzebną jest jednostka, nazwijmy tutaj tę jednostkę punktem.

Do oszacowania osobnika musi punkt otrzymać pieniężne oznaczenie swej wartości.

Wartość ta jest zależną od czasu i miejsca, czyli od ceny targowej.

25cio letnie doświadczenie i spostrzeżenia poczynione nad tą sprawą dają mi możność polecenia mojego sposobu szacowania, zwłaszcza początkującym gospodarzom, w przekonaniu, że może on oddać znaczne usługi, jeżeli punktowanie nastąpi z należytą rozwagą.

Sposobu tego nie można używać do szacowania krów chorych, lub o chorobę podejrzanych, bardzo chudych, do kalek — następnie do krów przedstawiających pewną *pretium affectionis*, czy dlatego, że na przykład pochodzą z obór renomowanych, lub, że takowe importowano z zagranicy. Dalej tam, gdzie z powodu przeznaczenia krowy ku jednemu celowi, inne jej przymioty tracą swoją wartość. Na przykład, gdy krowę z powodu późnej starości musimy zbrakować, nie należy oceniać przymiotu, że dawała bardzo dobre cielęta itp.

Początkujący hodowca niech zaczyna szacowanie od własnej obory, w której zna wagę krów, mleczność, wiek itd.

Często wie cenę, za którą kupił krowę. Jeżeli ta cena jest słuszną i rzeczywistą, niech podług takowej oznaczy wartość punktu.

Dla większego stopniowania szacunku, mając już pewną wprawę, można używać ułamków przy punktowaniu.

W mojej okolicy oceniam dzisiaj punkt na 8 złr. Najniższa cena punktu, jaką pamiętam, była 3 złr. 50 ct., najwyższa 9 złr.

Najwięcej wpływa na wysokość ceny krowy:

I. Stopień opasu. Różnica ceny krowy chudej, a bardzo tłustej, jest tak znaczną, że do ocenienia tego przymiotu potrzeba większej ilości punktów, niż do każdego z poniżej wymienionych.

Krowie chudej daję punkt	1.	chuderlawej punktów	2.
„ o tuszy zwykłej dójki	3.	miernie tłustej „	4.
„ tłustej	5.	jeszcze tłuściejszej „	6.

i tak dalej, tylko, że krów nadmiernie opasionych, u których na przykład łój osadza się już przy nasadzie uszów, nie warto hodować i narażać się na możliwą stratę w razie schudnięcia; ocenienie zaś rzeźnego towaru, nie jest przedmiotem niniejszej pracy.

Następnym przymiotem wpływającym na wysokość ceny krowy jest jej:

II. Mleczność. Zdolność przetwarzania pokarmów na mleko oceniam w ten sposób, że za każde 100 litrów mleka, które jedna krowa dała więcej, niż druga, pierwsza otrzymuje o $\frac{1}{4}$ punktu więcej. *)

Przy szacunku mleczności krowie, która dała rocznie 1000 l daję punkt 1. dającej 3000 l. punktów 6.

Mleczność krów nieznanych oceniam podług zewnętrznych oznak.

Oznaki te nie dadzą nigdy bezwarunkowej pewności.

Bezwarunkowo pewnymi są tylko próbne udoje.

O zewnętrznych oznakach mleczności pisano bardzo dużo.

Nie utrzymuję, jakoby mój sposób był lepszym od podawanych gdzieindziej, notuję tylko, że poniżej podane oznaki miały przy moich doświadczeniach wykazaną wartość, inne tutaj nie podane mniejszą lub żadną.

Oznaki mające wyższą wartość wymieniam na czele, i daję im przy punktowaniu wyższą cyfrę. Suma oceny pojedyńczych oznak, da mi żądany punkt oceny mleczności.

Wygląd łagodny — nie byczy, punktów: **) . . .	1
Ogon cienki z chrząstką poniżej kolan	$\frac{3}{4}$
Dojki szeroko rozstawione	$\frac{1}{2}$
Wańtuch głęboki	$\frac{1}{4}$
Żebra ściśle zestawione	$\frac{1}{4}$
Wymię pełne i miękkie	$\frac{1}{4}$
Żyły mleczne grube	$\frac{1}{4}$
„ „ kręte	$\frac{1}{4}$
Dołki, którymi mleczne żyły się kończą obszerne .	$\frac{1}{4}$
Tarcz Guénona, jak największa	$\frac{1}{4}$
Skóra cienka, dająca się odciągnąć	$\frac{1}{4}$
Włos lśniący i miękki	$\frac{1}{4}$
Suma wartości wszystkich oznak . . .	$4\frac{1}{2}$

III. Wielkość. Wiadomo, że im krowa większa, tem cena jej wyższa.

Wymiaru tego przymiotu możnaby dokonać podług żywej wagi, lecz krowy muszą być w jednakim stopniu tuszy, nie cielne i naczczo.

*) 400 litrów mleka, podług cen tutejszych po $4\frac{1}{2}$ ct. warte 18 złr. — 8 złr. za 1 punkt jako szacunek owej większej zdolności przetwarzania paszy na mleko, zaś 10 złr. jako zwrot za nadwyżkę paszy zjedzonej przez pierwszą krowę.

**) Pierwsza oznaka, jest prawie nieomylną, nie zdarzyło mnie się, aby krowa o byczym wyglądzie była dobrą dójką.

Ja ważę krowy, których stopień opasu oznaczyłem punktem 3.

Z doświadczenia wiem, że cena dwóch krów różnej wielkości rośnie co 60 klg. mniej więcej o 10%. Jeżeli zatem krowie o 380 klg. żywej wagi dałem punkt 1. to ważącej 440 klg. daję punktów 2. Pięćset kilogramowej punktów 3 itd. *).

IV. Do szacowania **piękności i budowy** używam stopniowo punktów 3, 2, 1.

V. Wiek krowy. Krowa jest najdroższą, dopóki są widoki, że urośnie jeszcze, zatem do skończenia czterech lat daję punktów 3. Następnie cena krowy utrzymuje się, dopóki ma wszystkie zęby i takowe nie zaczną się ścierać, przeto krowy w wieku od 4–8 lat otrzymują punktów 2. Od 8 lat do 12 punktuję krowy cyframi od 2 do 1 zaś po 12. latach ułamkami $^3/_4$ $^1/_2$ $^1/_4$, wreszcie 0, podług stanu uzębienia, w miarę ścierania lub wypadania zębów.

VI. Zdatność do przychowku. Krowy dające najlepsze cielęta dostają punktów 2.

Gdy każdy przymiot oceniłem na punkty, summę punktów mnożę przez wartość targową punktu, iloczyn zaś daje wartość krowy.

Dla przykładu podaję poniżej opis trzech moich krów i szacunek powyższym sposobem.

Numer, nazwa i opis krowy	Punktów: Za opas	„ mleczność	„ wielkość	„ piękność i budowę	„ wiek	„ zdolność do cieląt	Razem	Wartość krow punkt po 8 złr. zlr.
Nr. 2 **Kalina.** Tusza lepsza jak zwykłej dójki, mleczność w przecięciu z 4 lat jej u mnie pobytu 1800 L. wzrost mierny (440 klg.) budowa normalna. urodzona 1891 r. dobra do cieląt	4	3	2	2	$1^3/_4$	$1^1/_4$	14	112
Nr. 10. **Nadzieja.** Chuda; mleka w przeszłym roku dała 2805 L. wzrost średni. (Dziś waży 430 klg. gdyby miała tuszę dobrze utrzymanej dójki — mogłaby ważyć 470 klg.) Budowa całkiem dobra. Urodzona 14. maja 1896. Dała dwoje wcale dobrych cieląt. Jest córką następnej krowy	1	$5^1/_2$	$2^1/_2$	$2^1/_2$	3	2	$16^1/_2$	132
Nr. 12. **Fatyma.** Chuda. Mleka w przecięciu z 4 lat pobytu u mnie po 2000 L. Wzrost duży. (Waga 530 klg.) Budowa bardzo dobra. Urodzona 1886 roku. Doskonale dawała cielęta. Chciałbym od niej przychować jeszcze jedno ciele, potem przeznaczona na wypas i sprzedaż	1	$3^1/_2$	$3^1/_2$	2	$^1/_2$	1	$11^1/_2$	92

Zygmunt Łastawiecki.

*) Do ceny lżejszej o 60 klg. krowy dodać 10% jej ceny, jest prawie to samo co dodać wartość punktu i tak:

Krowa o 380 klg. kupiona po 15 ct. za 1 klg. kosztowała 57 złr.

Krowa o 440 klg. 10% drożej (15×1·5) = 16·5 za 1 klg. kosztowała 72·60 ct. lub 440×15=66 więcej za punkt 8 fl.=74 fl.

Krowa o 500 klg. 10% drożej (16·5×1·65) = 18·15 ct. za 1 klg. kosztowała 90·75 ct. lub 500×15 = 75 więcej za 2. punkta 16 fl. = 91 fl.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Wystawy przeglądowe bydła w powiecie Śniatyńskim, jakoteż **walne zebranie Oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego**, odbyły się w dniu 28. maja w Śniatynie, 29-go zaś w Zabłotowie.

Ogółem dostawiono w obu miejscowościach 178 sztuk bydła, z których nagrodzono 44 sztuk premjami pieniężnemi w kwocie 540 koron, 5ciu zaś hodowcom udzielono listy pochwalne. Bydło było przeważnie rasy berneńskiej, najpiękniejsze zaś pochodzące z obór pp. Dr. Mikołaja Krzysztofowicza z Załucza i Grzegorza Agopsowicza z Karolówki,

W obu miejscowościach przemówił do wystawców p. Dr. Mikołaj Krzysztofowicz zachęcając ich do starannej hodowli jako gałęzi rolniczej zdolnej przynosić poważne dochody i wzywał ich do ścisłego przestrzegania ustawy hodowlanej.

Po ukończonem premjowaniu w Śniatynie odbyło się w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie Oddziałów. Na porządku dziennym stała sprawa szerzenia się gruźlicy między bydłem.

P. Włodzimierz Hiolski weterynarz pow. wygłosił odczyt w którym w krótkich słowach wykazał niebezpieczeństwo szerzącej się gruźlicy u bydła i ludzi, jakoteż sposoby wykrycia sztuk gruźliczych przez szczepienie tuberkuliną łącznie z opisem przeprowadzania szczepienia. W końcu wskazał na potrzebę obfitszych funduszów, aby w walce z gruźlicą osiągnąć zamierzony skutek.

W dyskusyi w tej sprawie podniósł p. Głuchowski, że skutek tylko pod tym warunkiem możnaby osiągnąć, jeżeliby sztuki uznane za chore były usuwane od rozpłodu i wybijane z odszkodowaniem właścicieli.

P. Dr. Mikołaj Krzysztofowicz zaznaczył, że omawiając tę sprawę w sejmie wytknął powolne tempo w jakim się ono rozwija. Od trzech lat bowiem odbywają się rokowania między Krajem a Rządem faktycznie zaś nic nie zdziałano z braku funduszów. Wobec zaś badań przeprowadzonych tuberkuliną. byłoby wskazanem przedewszystkiem, przed robieniem dalszych wkładów i inwestycyi w tę gałęź rolnictwa, użyć wszelkich rozporządzalnych funduszów na zbadanie wszystkich obór zarodowych w kraju z takim nakładem założonych i oczyszczenie ich od sztuk chorych

W dalszej dyskusyi zabierali głos pp. Stefan Moysa marszałek powiatu, Roman Puzyna, inspektor Kazimierz Fedorowicz, poczem powzięto następujące uchwały:

1. Zgromadzenie uznaje przeciwdziałanie szerzeniu się gruźlicy między bydłem za sprawę krajową pierwszorzędnej doniosłości.

2. Zgromadzenie poleca Radzie oddziału, aby się zwróciła do Koła polskiego w Wiedniu i Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego z prośbą:

a) wyjednanie funduszów na cel badania zdrowotności bydła tuberkuliną,

b) spowodowanie wydania ustawy o przymusowem tępieniu gruźlicy i odszkodowanie właścicieli bydła za sztuki przeznaczone na zabicie.

3. Telegraficznie odnieść się do Ministra rolnictwa i p. radcy dworu Władysława Struszkiewicza o spieszne udzielenie funduszów na cel próbnych szczepień.

4. Odnieść się do oddziałów bratnich o poparcie w tej sprawie.

Włodzimierz Hiolski.

Wystawa koni włościańskich w Przemyślanach.

dnia 1. czerwca 1900.

Podobnie jak powiat nadwórniański przoduje dziś w kraju pod względem chowu bydła u włościan, tak w powiecie Przemyślańskim włościanie mogą się szczycić końmi. Wielkie zamiłowanie i pomoc użyczana przez większych właścicieli, którzy chętnie puszczają tam dobrym hodowcom swoje ogiery, postawiło chów koni koło Przemyślan na bardzo wysokim stopniu.

Z inicyatywy prezesa Oddziału p. Aleksandra Wybranowskiego, dzięki hojności Rady pow. która użycza funduszów, odbywają się od szeregu lat wystawy koni włościańskich w tym Oddziele, a w tym roku i Komitet Tow. Gosp. przyczynił się subwencyą 300 koron na premiowanie najlepszych klaczy.

Delegat Komitetu Wł. hr. Dzieduszycki, wyraził się, że tej klasy koni i tak wychowanych i utrzymanych, ani w przybliżeniu nie spodziewał się zobaczyć. Widzieliśmy konie krwi oryentalnej (po ogierze hr. Romera z Brzuchowic) które szlachetnością i pięknością wywoływały słowa podziwu z ust laików (choć prawda że u nas co do koni ich niema), a dobrocią chwytały za serce prawdziwych koniarzy, widzieliśmy konie grubo kościste, z wielką masą mięsa, po ogierach rządowych stacyjnych, które znachodziły aprobatę u miłośników zimnej krwi, a wszystko utrzymane tak starannie, że prawdziwie serca rosły na myśl, że nasi włościanie tak już konia wychować potrafią.

Spęd w tym roku był słabszy niż w latach poprzednich, lecz jakościowo widzi się stały postęp.

K. F.

Stan ziemiopłodów.

(Wedle relacyi nadsyłanych do Komitetu Tow. Gosp. galicyjskiego.

Przedruk wzbroniony.

Z początkiem czerwca stan ziemiopłodów przedstawiał niewiele więcej pocieszający objaw jak przed dwoma tygodniami, a fatalne skutki mrozów 11 i 12 maja dopiero co dzień wyraźniej na jaw wychodzą. Po zimnach w połowie maja nastąpiła posucha, która zwłaszcza we wschodnich powiatach wegetacyę bardzo powstrzymuje.

Rzepaki wcześniejsze na Podolu np. w okolicy Trembowli zmarzły w kwiecie i nic z nich nie będzie, trochę późniejsze także ucierpiały mocno, kwitną nierówno i mało, wogóle zatem zdaje się, że chybią.

Oziminy bardzo niejednakowo się przedstawiają, Pszenica powstrzymana w wegetacyi, wcześniejsza znacznie lepsza, żyto o ile nie przeorane. pospolicie mniej dobre, wykłosiło się już, wcześniejsze również lepsze. i zaczęło kwitnąć. Na Podolu zazwyczaj na czarnoziemiach gorsze na glinkach lepsze.

Jare zboża ogólnie średnie przy ziemi się trzymają z powodu posuchy, kukurudza wszędzie dobrze zeszła.

Ziemniaki wschodzą dopiero i z powodu posuchy idą bardzo tępo, to samo można powiedzieć o burakach, których wcześniejszy wysiew w wielu okolicach przepadł, bo pomarzły.

Co do paszy to złe wiadomości prawie zewsząd nadchodzą tak n. p z pod Chodorowa pisze p. J. K. „Koniczyny prawie zniknęły wszędzie i tylko tymotka w nie wsiewana utrzymała się; lucerniki bardzo mocno ucierpiały, łąki tępo rosną, żółcieją zamiast się zielenić słowem, „Planeta Merkury, kiepsko wróży z góry, zdaje się, że będzie mało paszy i kaszy ale za to podatki i wydatki, pomimo suszy i mrozów, rosną wypróżniając do dna kieszenie rolników".

Mrozy majowe nie oszczędziły i lasów, dęby, jesiony, buki, co więcej nawet świeże młode pędy jodeł przemarzły; lasy liściaste smutny do niedawna przedstawiały widok stercząc nagiemi gałęziami.

W sadach szkody ogólnie mniejsze niż się zrazu zdawało. Najwięcej chyba ucierpiały wiśnie u których nawet pozornie zdrowe zawiązki owoców, wewnątrz zczerniały i poodpadają niezawodnie.

K. M.

Rozrastanie się korzeni drzew owocowych.

Powszechnie sądzą sadownicy że korzenie drzew rozrastają się mniej więcej równomiernie jak korona i że nowe korzonki tworzą się w największej ilości w miejscu odpowiadającem zasięgowi korony. Przeciw temu bardzo rozpowszechnionemu mniemaniu świadczą ciekawe spostrzeżenia poczynione przez R. Goethego, dyrektora sławnego instytutu pomologicznego w Geisenheimie.*) Aby poznać sposób rozrastania się korzeni wykopywał on drzewa starsze, takie które już rosnąć przestały i nie tworzyły pędów, przyczem starano się jak najdokładniej wszystkie korzenie odgrzebać i wydobyć. Pierwszym okazem była 25-letnia wiśnia szczepiona na trześni. Pień wysokości 1·75 m., korona sięgała do 2·50 m, średnica korony wynosiła 4·75 m., a obwód pnia 70 cm Gleba była ubogą, wypkłukaną, przepuszczalną glinką loesową, w głębokości zaś 1 m. w podglebiu znajdowała się warstwa wapiennych konkrecyi tak twarda, że korzenie tylko wyjątkowo ją przebić zdołały, ale i wówczas widocznie z powodu nadmiaru węglanu wapna były schorzałe lub obumarłe. Główna masa korzeni tworzyła się zatem w płytkiej metrowej warstwie wyczerpując glinkę i tak już ubogą. W poszukiwaniu za pożywieniem korzenie te rozrastały się niezmiernie w gruncie kosztem korony i przewyższały ją znacznie zasięgiem. Korona cała (konary i gałęzie) ważyła 87 kg., pień prawie tyleż, korzenie natomiast, o ile je wydobyto ważyły z górą 135 kg. były poplątane, skręcone, pozrastane a długość ich dochodziła 6·5, 8·5, 9·2 a nawet 11·5 m., a więc sięgały znacznie dalej niż korona. W szczególności można było spostrzedz wyraźnie rozrastanie się korzeni obfitsze w miejscach o przypadkowo lepszej żyźniejszej ziemi, która warstewkami się trafiała, albo tam gdzie była pulchniejszą, korzenie drzew sąsiednich krzyżowały się w ziemi w miejscach gdzie tamte odgrzebywano pomimo dość znacznego oddalenia.

Goethe przypuszcza, że w wielu płytszych i ubogich ziemiach dzieje się tak samo, że korzenie rozrastają się nadmiernie, zużywając materyał, któryby mógł służyć na wytworzenie nowych pędów i owocu i dalej zwraca uwagę hodowców drzew, na to, że przez odpowiednie nawożenie można takiemu nadmiernemu rozrostowi zapobiedz. Nawożenie drzew pojedyńczych albo dawanie nawozu rzadko w większej ilości na około pnia w zasięgu korony drzewa, jest według niego nieracyonalnem u drzew wyrosłych z pierwszej młodości: przeciwnie należy nawozić całą przestrzeń między drzewami jednostajnie i lepiej w mniejszych dawkach a corocznie lub co dwa lata. Wiele jest przykładów, że drzewa wśród pól warzywnych dobrze gnojonych częściej i obficiej rodzą niż takie, które się każde z osobna nawozi w zasięgu korony. Im gleba mniej urodzajna tem rzadziej należałoby drzewa sadzić, chcąc mieć pewne plony.

Drugi przykład zależności rozrostu korzeni od natury gruntu stanowiła węgierka włoska 6 letnia, średnica korony wynosiła 1·50 m., wysokość samej korony 90 cm., korzenie natomiast miały długości 2·30 m. i wbrew przyrodzie tych śliw, rosły prawie wyłącznie w głąb prostopadle Było to skutkiem sadzenia: pod drzewko to bowiem przed posadzeniem wybrano dół przeszło 2 m. głęboki i napełniono lepszą pulchną ziemią. Korzenie rosły zatem na dół w ziemi żyznej i tam gdzie najmniejszy znajdowały opór, chociaż zwykle rozrastają się poziomo pod powierzchnią.

K. M.

*) Biedermanns Centralblatt f. Agriculturchemie 1899.

W sprawie zakupna nawozów sztucznych na lato i jesień.

Ponieważ z powodu manewrów cesarskich ekspedycya nawozów sztucznych będzie tego roku bardzo utrudniona w drugiej połowie sierpnia i z początkiem września, przeto prosimy naszych P. T. Członków uprzejmie i usilnie, aby nawozy sztuczne zamawiali wcześniej.

Potrzebną ilość nawozów musimy z góry zamówić i dlatego prosimy już teraz o jak najrychlejsze zamówienia na jakiekolwiek termina, abyśmy mogli zoryentować się i zarządzić co należy.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gosp.

KRONIKA.

II. Ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych odbędzie się w tym roku w Łańcucie w dniach 3-go i 4-go lipca. Na porządku dziennym między innemi są referaty p. Jerzego Turnaua: „W jaki sposób Kółko rolnicze powinno uwydatnić swą pracę na polu rolniczem“. Dra Stefczyka: „Sprawa organizacyi sklepów rolniczych“. Dra Steczkowskiego: „Kółka rolnicze a Spółki oszczędności i pożyczek“. Sprawozdanie o wnioskach, przekazanych na II. Ogólną Radę w myśl § 39 l. stat. Sprawozdanie o wnioskach, przekazanych Zarządowi głównemu przez I. Ogólną Radę w Krakowie.

Wnioski Zarządów powiatowych, Zgromadzeń powiatowych lub Zarządów Kółek, które mają przyjść pod obrady na II. Ogólnej Radzie, powinny być na mocy § 39 statutu zgłoszone wpierw do Zarządu głównego. Termin zgłaszania wniosków wyznaczony do 20 czerwca.

Z Tow. hodowców czerwonego bydła. 29 maja odbyło się w Krakowie IX walne zgromadzenie Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w sali komitetu krak. Tow. rolniczego, pod przewodnictwem prezesa p. Karola Czecza a w obecności radcy dworu p. Wład. Struszkiewicza. Prof. Klecki wygłosił odczyt, w którym zaznajomił obecnych ze swemi spostrzeżeniami, poczynionemi przy sposobności zwiedzania obór zarodowych czerwonego bydła na Śląsku pruskim. Okazało się, że tamtejsi hodowcy doszli do bardzo dodatnich wyników przez selekcyę z miejscowego materyału. wielce zbliżonego do tego, którym Galicya rozporządza. Średnia mleczność wynosi przeszło 3000 litrów, waga krów 500 do 600 kg., to też cena bydła rozpłodowego jest wprost imponującą, a za buhajki płaci się po 1000 marek.

Prezes zawiadamia że 7 lipca b. r. odbędzie się wielka wystawa czerwonego bydła polskiego, połączona z premionowaniem i targiem rozpłodowym w Szczyrzycu (powiat Limanowa, stacya kolei Dobra).

Wystawa drobiu, gołębi i królików urządzona staraniem krajowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie odbyła się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt 2 3 i 4-go Czerwca na placu powystawowym w dawnej hali muzycznej. Kraj. Towarzystwo chowu drobiu we Lwowie jakkolwiek bardzo młode bo zawiązane dopiero z początkiem b. r. liczy już sporo członków i rozwija energiczną działalność, w celu podniesienia produkcyi drobiu w kraju. Świadczy o tem możność wydawania własnego pisma: „Hodowca drobiu“ które ogólnem cieszy się uznaniem, świadczy też o tem i wystawa, która się wcale ładnie powiodła.

Walny udział w wystawie tej wzięło I. galic. Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu, które przez zbiorowe obesłanie wystawy swemi zarodowemi kurnikami zajęło w dziale przedstawiającym chów drobiu użytkowego bezsprzecznie pierwszorzędne miejsce. Ogółem wzięło udział w wystawie 52 hodowców między tymi 13 z towarzystwa Jarosławskiego. Reprezentowane były znane kurniki rasowe Ks. Jerzowej Czartoryskiej z Wiązownicy, pani Heleny Podivin z Leszczowatego, p. Karola Falkowskiego ze Zboisk pod Lwowem i wiele innych. Komisya Jurorów pod przewodnictwem p. Stanisława Brykczyńskiego, wiceprezesa Tow. gosp. Galic. przyznała nagrody, składające się z dyplomów honorowych kraj. Tow. chowu drobiu, medali srebr. min. roln. bronzowych Tow. gosp. gal. i listyów pochwalnych. Dokładny wykaz wystawców nagrodzonych zamieściły pisma codzienne lwowskie, a obszerniejsze sprawozdanie z wystawy ukaże się w szpaltach najbliższego numeru „Hodowcy drobiu“.

K. M.

Wielka wystawa rybacka, gospodarstwa rybnego i rybołostwa odbędzie się we wrześniu w Warszawie urządzona staraniem tamtejszego Towarzystwa rybackiego. Rząd rosyjski obniżył do połowy taryfę kolejową dla przedmiotów na nią przesyłanych nawet i z zagranicy.

Produkcya buraków i cukru. Według zestawienia pisma „Prom. Mir.“ Austra zajmuje w szeregu państw europejskich przedostatnie miejsce co do ilości cukru produkowanego na hektarze. Stwierdza to następująca tabelka:

	wyprodukowano cukru	zebrano buraków z 1 *h.*	otrzymano cukru z 1 *h.*
Niemcy	16·4 mil. *q.*	336 *q.*	4236 *kg.*
Austrya	6·5 „ „	241 „	3360 „
Rosya	6·3 „ „	169 „	1872 „

Pod względem techniki wyróżnia się w casarstwie ros. dodatnio królestwo polskie gdzie średni urodzaj buraków stanowi 228 *q* z hektara, które dają 2240 — 2320 kg. cukru. Na Podolu ros. zbiór buraków spada do 170 *q* z ha. dających 1800-2100 kg. cukru.

Konsumcya cukru w Anglii wynosi 40 kilo na głowę ludności w Rosyi 4 $^1/_2$ kilo.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Mleko australijskie dochodzi już na europejskie, mianowicie na angielskie targi. Dowóz ten przezto staje się korzystnym, że największa produkcya w Austjalii przypada właśnie w porze, gdy w Europie się zmniejsza w jesieni, skutkiem czego popyt jest większy i ceny wcale dobre. Ceny te wynoszą stosownie do pory roku i dobroci mleka po 1.80 K do 2 K 70 h za 1 *kg* Jako bydło mleczne chowają krowy mięszane do których trzymają buhaje czystej krwi, rzadko wyrównane obory jednej rasy. Głównie chowają Shorthorny, Ayreshire i Jersey, chociaż i holendry się znajdują.

Widoki australijskiej hodowli owiec cienkowełnistych. W ostatnim roku cena wełny cienkiej na targach europejskich podskoczyła bardzo znacznie z powodu nagłego zmniejszenia się produkcyi Australijskiej. Sądzono, że taki stan potrwa dłużej, że widoki dla chowu owiec w Europie wskutek tego się poprawią. Sprawozdanie rzeczoznawcy rolniczego przy konsulacie niemieckim w Australii odmiennie tę rzecz przedstawia. Według niego chwilowy nagły ubytek w produkcyi wełny tamtejszej głównie spowodowany został przez suszę, która musiała wpłynąć na zmniejszenie stanu owiec z powodu braku paszy. Hodowla czystych merynosów kwitnie jednak jeszcze wszędzie z wyjątkiem Nowej Zelandyi. Hodowle te nie są jednolite, produkują raz cieńszą drugi raz grubszą, raz krótką to znowu długą wełnę, a głównem staraniem jest utrzymać ciężkie runo. Używają tam tryków ze znanych dobrych owczarni — tryki niemieckie straciły tam popyt w r 1897 r. zakupiono w Niemiec 16 tryków w 1900 tylko 7. — Chwilowy zatem brak owiec trzyma na razie ceny wełny wysoko.

Australia wywiozła w r. 1898/99 okrągło 3 miliony cetn. metr. wełny za 395 milionów Marek (za 420 milionów K). Najlepsze sorty niemytej wełny płacono w Sydney 1898 do 246 Marek kg gdy w grudniu 1899 osiągano cenę 355 Mk. tak, że mimo zmniejszenia produkcyi ogólny dochód za wełnę będzie bodaj czy nie większy. Dzięki właściwym stosunkom Australii, w przyszłości produkcya wełny podniesie się jeszcze

znacznie; pomimo rozszerzającego się gospodarstwa polowego, są jeszcze niezmierne przestrzenie wewnątrz kraju, które zrazu na pastwiska mogą być użyte. Ceny obecnie tak wysokie, zachęcają tam do energicznego rozszerzania tej prokucyi i nie ulega wątpliwości, że mimo chwilowych klęsk ta produkcya ma tam przyszłość przed sobą. Nie należy się więc zbytnio tu w Europie łudzić.

Konie kirgizkie. W sprawozdaniu rzeczoznawcy rolniczego rządu pruskiego przy poselstwie w Petersburgu znajdujemy następujący tych koni opis. Kirgizy zamieszkują niezmierzony step od Wołgi aż do gór Altaj się rozciągający. Na tych równinach zajmujących około 2½ miliona kilometrów kwadr. Wychowywany koń kirgizki dochodzi do 142 *cm*. Nogi krótkie, ale bardzo mocne i suche, grzbiet prosty, zad lekko spadzisty, głowa zaduża trochę, oczy małe ale żywe. Konie te są bardzo łagodne a przytem stosunkowo do małych potrzeb niezmiernie wytrzymałe i silne, Chowane w stepie otwartym bez żadnej ochrony jak rok długi, wytrzymują ostry klimat; znaczną część mleka kobylego używają tam do wyrobu kumysu. Stepy są prawie całe własnością państwa, a wydzierżawia się je najwięcej płacącemu (50 kop do 2 rb. za dziesiatynę tj. 2 morgi.) W miejsce podatku w naturze płacą obecnie Kirgizy podatek rządowy w wysokości około 36 ct. za konia lub wielbłąda, 18 ct. za sztukę bydła a 5 ct. za jedną owcę.

W nowszych czasach powstało tam wielu hodowców bydła i koni na wielkę skalę którzy majątki robią. Starania hodowców i rządu zmierzają wyłącznie prawie do tego, aby hodować konie dla armii. — W tym kierunku widać już tu i ówdzie ulepszenia niejakie. Dwa razy do roku urządza rząd rosyjski wyścigi koni kirgizkich a mianowicie jeden bieng 21·5 *km*. i drugi 8·5 *km*. Dla każdego biegu przeznaczone 3 nagrody pieniężne nie przekraczają rocznie kwoty zaledwie 500 rubli.

Tępienie kanianki siarkanem miedziowym. W kilku francuskich gospodarstwach spostrzeżono, że do tępienia kanianki nadaje się dobrze roztwór siarkanu miedziowego. W Dompierre zroszono w dniu 13. sierpnia b. r. 3% roztworem siarkanu miedzi dwadzieścia gniazd kanianki na młodej tegorocznej koniczynie. W pięć dni później zauważono, że kanianka zupełnie zginęła, koniczyna zaś, jakkolwiek uszkodzona, była zdolna do dalszego rozwoju. W Gallande zaś próbowano w roku ubiegłym tępić kaniankę na młodej lucernie. Pasorzyt na sześciohektarowem lucernisku tak się rozszerzył, że na kawałku łanu o powierzchni 60 arów naliczono aż 136 gniazd kanianki. Ponieważ siarkanu żelazowego nie było, a siarkan miedziowy znajdował się w zapasie, przygotowano 5% wodny roztwór tej soli i skropiono nim wszystkie gniazda na całym łanie, po uprzedniem zdeptaniu ich na dosyć dalekim od środka obwodzie. Koszta całkowite tej manipulacyi wyniosły 55 franków, czyli około 7 franków na hektar. Skutek był bardzo pomyślny, gdyż w roku bieżącym w drugim pokosie znaleziono na całem polu tylko 54 gniazda kanianki, podczas gdy przypuszczalnie sądząc z obliczenia zrobionego na 60 arach, było w roku poprzednim około 1800 placów nawiedzonych pasorzytem. Na placach skropionych kanianka do jesieni nie odrosła, ubytek jednak w zbiorze nie był wcale znaczny. Być bardzo może, że do tępienia kanianki wystarcza 3% roztwór siarkanu miedziowego, który dla lucerny lub koniczyny będzie mniej szkodliwy. *(Journal d' agriculture)*.

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody.

Lwów, 9. czerwca. Pszenica gotowa 7·60—7·75, na termina —·——, żyto gotowe 6·10—6·30, na termina ——·—— owies obroczny gotowy 5·75—6·—, na termina ——·—, jęczmień pastewny 5·50—5·75 brow. 6·—6·50 rzepak 11·——11·50, nowy —·—·— groch pastewny 6·——6·50, do gotowania 7·50—15· wyka 7·50—8· bobik 5·50—5·75, breczka 8·50—9·50, kukurudza nowa 6·40—6·70 stara ·—— chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·50—18·25. na termina 16·55—16·75. Bank rolniczy.

Notowania w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Przy silnej podaży węgierskiej sposobienie co do pszenicy słabsze natomiast żyto i jęczmień znajduje łatwy zbyt. Spirytus utrzymuje się stale w cenie.

Bydło i świnie.

Lwów, 6. czerwca 1900. Wskutek małego spędu ceny się podniosły. Płacono za żywy towar od 56—63 kor. za 100 kg żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 1·00 do 1·08 kor., tylne 1·00 do 1·10 koron.

Praga, 5czerwca Spęd 770 sztuk wołów opasowych między temi galicyjskich 517 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 60—68 koron, za krowy od 54—58 koron, za buhaje od 60—64 koron. Za 100 kg. żywej wagi. Targ średni

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński*.
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.



Kwizdy Kresolina

poprawiona Creolina

najlepszy, w rozczynach nietrujący

środek desynfekcyjny.

Przy grudzie u koni, grudzie brażanej, przy zarazie pyska i racic, do czyszczenia zarażonej odzieży, pokojów z chorymi, stajni i obór, wozów do transportu bydła, rzeźni, do polewania padliny, dołów kloacznych i t. d., nadaje się wybornie do tępienia wszystkich zwierzęcych pasożytów, wszy, pcheł i t. d. i do wygubienia pluskiew w mieszkaniach. 25 kg. K 32, 10 kg. K. 14. Paczka pocztowa 5 kg brutto K. 7. Flaszka 1-kilowa K. 1. Flaszka na próbę 400 gramów K. 1. — Skład główny:

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węgierski, król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

3—13

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

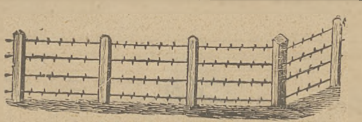
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 23—52



Drut kolczasty do ogrodzeń podwójny cynkowy z kolcami co 12 cm 100 metrów złr. 3·50 z kolcami co 6 cm złr. 4.

Drut podwójny cynkowany bez kolców 100 metrów złr. 3.

Siatka kolorowa druciana od owadów do okien metr □ złr. 1.

Łopaty do drenowania sztychówki i fugi po złr. 1. angielskie oprawne od złr 3, do złr. 4.

Ławki ogrodowe żelazne składane po złr. 6

Krzesła żelazne składane po złr. 2·20.

Stoły żelazne składane z płytą drewnianą po zł. 6.

Kasy ogniotrwałe z fabryki Wertheimera Nr. 0 złr. 70. $0^1/_2$ zł. 85. Nr. 1 złr. 105. Nr. 2 złr. 125.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piątrze.

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne. Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

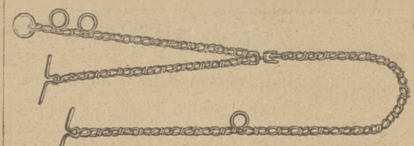
Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13. 21—?

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym. 21—24

Zarząd dóbr w Tłumaczu

ma do sprzedania

Buhajki pełnej krwi Szwyc

po cenie 45 ct. czyli 90 hal. za kilogram żywej wagi w miejscu. 2—4

Folwark Brześciany poczta Rajtarowice

ma na sprzedaż gotowych 60 kóp **tyk sosnowych** i świerkowych, długości 6—7 metrów, zaś 70 kóp takichże tyk długości 4—5 metrów po cenie 13 koron za kopę tyk wyższych, a 11 koron za kopę tyk krótszych loco las.

Tamże poszukuje się **ekonoma** na ordynaryę, znającego się na wszystkich gałęziach gospodarstwa od 1. lipca b. r. 5—6

W Hulczu

o. p. loco, stacya kolei Bełz są na sprzedaż z chlewni zarodowej 6—8

pełnej krwi rasy Yorkshire loszki i knurki

w rozmaitym wieku jakoteż z obory pół krwi rasy Simmenthalskiej buhajki roczne i młodsze pełnej i pół krwi po cenie za kilo żywej wagi 40 cent. i 50 ct. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.

We wtorek 19. czerwca b. r. przedpołudniem odbędzie się w **Switarzowie** poczta i stacya kolei **Sokal**, licytacya z wolnej ręki na konie. A mianowicie **10 klaczy stadnych, 12 źrebiąt** tegorocznych, **12 roczniaków. 8 dwulatek, 8 trzylatek**. Prócz tego będą wystawione na licytacye 4 dobrane pary koni 15. miary.

Bliższej wiadomości udziela 3—5

Zarząd dóbr Switarzów p. Sokal.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.